

Przyklepią Asnyka

25.02.2010.

Urząd miasta wybudował na prywatnej działce drogę bez pozwolenia na budowę i bez zgłoszenia. Fragmentu tej drogi w ogóle nie przewiduje plan zagospodarowania przestrzennego. Po naszych artykułach, władze zapowiadają, że zamierzają podjąć czynności związane z legalizacją tej inwestycji. O sprawie pisaliśmy już dwukrotnie. Ulica Asnyka, położona w pobliżu legionowskiego starostwa, do niedawna nie posiadała utwardzonej nawierzchni. Mieszkańcy występowali więc do urzędu o budowę ulicy z prawdziwego zdarzenia.

Inwestycja niezgodna z prawem

Z wyjaśnień urzędu wynika, że projekt został 14 maja 2009 r. zatwierdzony przez Powiatowy Zespół Uzgadniania Dokumentacji Projektowej Urzędów Inżynierskich. W drugiej połowie września 2009 r. przystąpiono do budowy nawierzchni ulicy z kostki betonowej. Inwestycję ukończono 1 października 2009 r., a jej koszt przekroczył 100 tys. zł. Z informacji, które uzyskaliśmy m.in. w legionowskim starostwie wynika, że inwestycję prowadzono niezgodnie z prawem. Nie uzyskano bowiem ani decyzji o pozwoleniu na budowę, ani nie zgłoszono rozpoczęcia robót budowlanych. Inwestor – Urząd Miasta Legionowo, nie posiadał także prawa do dysponowania na cele budowlane częścią nieruchomości, na której przeprowadzono inwestycję. Chodziło o 200 m kw. prywatnej działki nr 26/8, przez którą już wcześniej istniał zwyczajowy przejazd do ul. Sikorskiego.

W listopadzie 2009 r. prezydent Lucjan Chrzanowski podpisał z właścicielami działki dokument, w którym zapisano, że miasto odkupi część działki, na której zbudowano drogę za cenę 240 zł/m². Według tego porozumienia koszty podziału geodezyjnego i koszty związane z przeniesieniem własności gruntu ma ponieść gmina, a nabycie działki ma zostać dokonane po podjęciu odpowiedniej uchwały przez legionowską radę.

Nagana dla urzędnika

Winnym złamania prawa, według informacji urzędu miasta, miał być inspektor w wydziale inwestycji, który mylnie uznał, że inwestycja nie wymaga zgłoszenia robót budowlanych. Urząd poinformował nas, że ukarano go naganą z wpisem do akt na okres 1 roku. Legionowscy urzędnicy nie odpowiedzieli nam na pytanie, kiedy urząd zwrócił się, do odpowiedniego organu nadzoru budowlanego, z zawiadomieniem o powstaniu samowoli budowlanej? Dowiedzieliśmy się natomiast, że władze miasta zamierzają podjąć czynności związane z legalizacją inwestycji. Może być to jednak trudne. Zgodnie bowiem z przepisami prawa budowlanego legalizacji mogą podlegać tylko te samowole budowlane, które są zgodne m.in. z planem zagospodarowania przestrzennego. W przypadku ul. Asnyka część terenu, na którym zbudowano drogę, przeznaczona jest wyłącznie pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.

Společnie oczekiwane, więc usprawiedliwione?

Po naszych publikacjach prezydent Smogorzewski udzielił wywiadu dla bezpłatnego tygodnika regionalnego *Kurier W*. Dowodzi w nim, że właściwie nic się nie stało:

W przeszłości wiele społecznie oczekiwanych inwestycji drogowych musieliśmy robić na granicy z prawem, bowiem inaczej byśmy tego nie zrealizowali.

Jerzy Dąbczak

Komentarz

Trudno oprzeć się wrażeniu, że gdyby nie nagłośnienie afery przez TiO, to sprawy w ogóle by nie było. Być może wszyscy zainteresowani byłiby wtedy zadowoleni. Rolą prasy jest jednak nie kadzenie, ale surowe recenzowanie poczynań rządzących – również dla dobra ich samych. To czego my nie wytkniemy dziś, kiedyś może wytknąć im CBA, prokurator, sąd...

J.D.